

# Wielki dzień zwycięstwa załogi ZPB im. Marchlewskiego

# Inicjatorzy Czynu Lipcowego

— Na 7 dni  
przed terminem  
wchodzimy w II półrocze

Cena 20 gr.

Dpłat pocztowa uiszczona ryczałtem

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

Nr 150 (3328)

CZWARTEK, 25 CZERWCA, 1953 R.

ROK VIII.

pomyślnie  
realizują  
swe  
zobowiązania

## Sprawa honoru i ambicji jest dla dzielnej załogi walka o realizację planów

Twarze radosne i uśmiechnięte. Krzyżują się słowa gratulacji i serdecznych powitań. Wchodzą na salę przodownicy pracy, majstrowie, kierownicy techniczne, prządki i tkacze. Przybywają przedstawiciele partii, dyrekcji, Centralnego Zarządu, władz związkowych.

W podniosłym, niezwykle uroczystym nastroju rozpoczęła się masówka załogi zakładów im. Marchlewskiego — pierwszego w kraju zakładu przemysłu bawełnianego, który zwycięsko, na z górą tydzień przed terminem, wykonał zadania pierwszego półrocza br.

Za stołem prezydialnym zajęli miejsca: I sekretarz KŁ PZPR, Jabłoński, przewodniczący Zarządu Głównego Włókniarzy, Krzywański, dyr. nac. CZPB - Północ, Mamos, przedstawiciele rady zakładowej, komitetu fabrycznego partii i dyrekcji zakładów. Zagaił przewodniczący rady zakładowej, Staniszewski.

— Dziś meldujemy towarzyszowi Bierutowi, że załoga zakładów im. Marchlewskiego — mówił — zakończyła zwycięsko zadania planu pierwszego półrocza.

Burza oklasków wita jego słowa. A kiedy Staniszewski wspomina, że to właśnie fakt zdobycia szandarów przechodnich CRZZ i ZG Włókniarzy w dużym stopniu zmobilizowała całą załogę, która zdecydowana jest walczyć o utrzymanie ich na własność, sala po raz drugi rozbrzmiewa oklaskami.

Potem głos zabiera dyr. naczelny Nowak. Mówi o drodze, trudnej drodze załogi, którą trzeba było przejść, by osiągnąć zwycięstwo, jakie załoga właśnie święci.

— Zmobilizowały nas wskazania towarzysza Bieruta na VII Plenum, — mówi dyr. Nowak. — Nowe wielkie rezerwy siły wydobyla zeszlorna konferencja partyjno - techniczna. Półrocze zamykamy z honorem jako pierwsza załoga w przemyśle bawełnianym.

Gdy następnie apeluje do załogi, aby złożone kiedyś postanowienie nie oddania zdobytych w pierwszym kwartale szandarów przechodnich, realizować i w przyszłości, fala entuzjazmu zrywająca się wśród zebranych, jest najlepszym dowodem, że walkę o przedterminowe wykonywanie planów produkcji załoga ZPB im. Marchlewskiego uważa za sprawę swej ambicji i honoru.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## List załogi ZPB im. Marchlewskiego do B. Bieruta

Załoga ZPB im. Marchlewskiego w liście wystosowanym do prezesa Rady Ministrów B. Bieruta pisze m. in.:

Stwierdzamy, że nie poprzestaniemy na naszych dotychczasowych osiągnięciach, chcąc zasłużyć na miano produkcyjnych zakładów w przemyśle włókienniczym. Będziemy walczyć, w myśl nieśmiertelnych nauk Towarzysza Stalina i Twoich wskazań, o dalsze przedterminowe wykonywanie naszych zadań produkcyjnych i stałe poprawianie wyników ekonomicznych naszej pracy przez pogłębienie socjalistycznego współzawodnictwa, jedynego drogi do realizacji planu 6-letniego.

Załoga nasza, dając wyraz pełnej świadomości i gotowości do walki o zbudowanie socjalizmu, podjęła nowe zobowiązania długofalowe, które dadzą ponad plan dodatkowe ilości przędzy i tkanin, poprawę jakości i rytmiki w produkcji, zmniejszenie odpadków oraz zwiększenie akumulacji.

Przyjmij, Towarzyszu Prezesie, ten meldunek naszej załogi jako wkład produkcyjnej części łódzkich włókniarzy w dzieło umacniania naszego państwa ludowego i obozu socjalizmu, w dzieło walki o pokój, szczęście i socjalizm na całym świecie.



W szybowcowych Mistrzostwach Polski bierze udział 33 zawodników i 9 zawodniczek, reprezentujących 18 aeroklubów z całego kraju. Wśród zawodników jest wielu rekordzistów krajowych i międzynarodowych. Prawie wszyscy uczestnicy mistrzostw należą do młodych kadr naszego szybownictwa.

Na zdjęciu: Ewa Nehay (Kraków), która pobila rekord świata na mistrzostwach szybowcowych w konkurencji przelotu docelowo-szybowcowego.

CAF — fot. Dąbrowiecki

CZĘSTOCHOWA. — Inicjatorzy Czynu Lipcowego — budowniczo wie huty im. Bolesława Bieruta pomyślnie realizują swoje zobowiązania, walcząc o pełne dotrzymanie terminów uruchomienia poszczególnych obiektów i urządzeń rejonu wielkich pieców.

W ostatnich dniach załogi budowlano-montażowe zatrudnione przy wielkim piecu nr 1 zakończyły ro-

boty montażowe i rozpoczęły próby indywidualne poszczególnych urządzeń.

Na budowie potężnej siłowni załoga przeżyła swój wielki dzień: do konano pierwszej próby rozpalenia kotła nr 1. Próby przyniosły pomyślne wyniki.

Pomyślny przebieg realizacji zobowiązań załóg budujących rejon wielkich pieców huty im. Bolesława Bieruta — to przede wszystkim wynik pełnej poświęcenia pracy produkcyjnych robotników, techników i inżynierów. Ambicją budowniczych jest nie tylko dotrzymanie terminów przewidzianych zobowiązaniami, ale wykonanie zadań przed terminem, przy równoczesnej wysokiej jakości robót.

## Protesty Francji i Australii przeciwko samowoli Li Syn Mana

PARYŻ. — Rząd francuski — podobnie jak rząd brytyjski — wystosował do Li Syn Mana notę protestującą przeciwko prowokacyjnemu „zwolnieniu” tysięcy jeńców wojennych.

Rząd francuski — stwierdza m. in. nota — dowiedział się ze zdumieniem, że władze południowo-koreańskie, gwałcąc swe zobowiązania wobec wspólnego dowództwa, wypuściły z obozów liczących jeńców. Rząd francuski potępia tę akcję, która może uniemożliwić rozejm i przywrócenie pokoju w Korei.

LONDYN. — Agencja Reutersa do nosi, że australijski minister spraw zagranicznych Easey przesłał do Li Syn Mana notę protestującą przeciwko „zwolnieniu” jeńców wojennych „bez zgody Narodów Zjednoczonych”.

## Spółdzielcy z Pławiec szybciej zakończą żniwa na cześć Święta Narodowego

POZNAŃ. — Spośród zespołowych gospodarstw do Czynu Lipcowego pierwsi włączyli się członkowie spółdzielni produkcyjnej w Pławcach, w pow. Środa, w woj. poznańskim. Spółdzielnia ta jest obsługiwana przez POM w Środzie, który zaniwocował Czyn Lipcowy wśród załóg POM.

IX rocznicę PKWN i pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji PRL uczczą oni szybkim, sprawnym i jak najstaranniejszym przeprowadzeniem żniw i omlotów.

Zobowiązania spółdzielców przewidują przede wszystkim przyspieszenie zbioru zbóż. Współpracując z brygadą traktorową i wykorzystując w pełni własne siły i środki spółdzielcy z Pławiec skrócą np. koszenie żyta z obszaru 127 ha o 3 dni.

Szczególną uwagę postanowiono zwrócić na sprzęt rzepaku, którego koszenie spółdzielcy z pomocą traktorzystów POM przeprowadzą we wczesnych godzinach rannych i wieczorem, tj. porach najodpowiedniejszych dla zbioru tej rośliny.

Szczególną uwagę spółdzielcy z Pławiec postanowili zwrócić na szybkie dokonanie omlotów. W związku z tym jedno z ich zobowiązań przewiduje wymlotowanie 40 proc. zbóż bezpośrednio na pole.

Wczesne omloty umożliwią spółdzielcom wykonać w 50 proc. plan dostaw ziarna dla państwa do dnia 5 sierpnia, a więc jeszcze w czasie trwania kampanii żniwnej. Pozostała ilość ziarna dostawia oni do 25 sierpnia br.

## Państwowa Pożyczka Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR

MOSKWA. — Ogłoszona została uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie emisji Państwowej Pożyczki Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1953 r.).

Uchwała stwierdza, że w celu pozyskania od ludności środków na finansowanie poczynań w zakresie realizacji pięcioletniego planu rozwoju Związku Radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR postanawia:

1) Rozpisać Państwową Pożyczkę Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1953 r.) na su-

mę 15 miliardów rubli z terminem spłaty w ciągu 20 lat.

2) Zwolnić obligacje pożyczki i wygrać od podatków i opłat zarówno państwowych jak i lokalnych.

3) Zatwierdzić przedstawione przez Ministerstwo Finansów ZSRR następujące warunki emisji pożyczki:

Państwowa Pożyczka Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1953 r.) zostaje emitowana na 20 lat — od 1 października 1953 r. do 1 października 1973 roku. Obligacje pożyczki mogą być nabywane wyłącznie przez ludność.

Pożyczka oprocentowana jest w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym, przy czym cała przeciętna suma odsetek za okres 20 lat będzie wypłacona w postaci wygranych.

W ciągu tych 20 lat 35 proc. obligacji będzie wylosowane do wygranych, pozostałe zaś 65 proc. ulegnie wykupowi według wartości nominalnej.

Cynicznie potwierdziła swój udział w prowokacjach

## Bestia w ludzkiej postaci komendantka SS — Erna Dorn skazana na karę śmierci

BERLIN. — Jak donosi z Halle Agencja ADN, tamtejszy sąd okręgowy skazał na śmierć Ernę Dorn, b. komendantkę SS z hitlerowskiego obozu koncentracyjnego dla kobiet w Ravensbrueck, a ostatnio aktyw-

na uczestniczkę prowokacji faszystowskiej, rozpętanej przez obcych najmitów.

W swoim czasie Erna Dorn skazana została na 15 lat więzienia za liczne zbrodnie przeciw ludzkości popełnione w obozie Ravensbrueck, jak również w poprzednim okresie, gdy zajmowała ona rozmaite stanowiska w Gestapo.

W dniu 17 bm. Dorn zbiegła z więzienia z pomocą prowokatorów faszystowskich i wzięła udział w ich zbrodniczych ekscesach, podżegając tłum do aktów gwałtu przeciwko władzom państwowym NRD i przeciwko policji ludowej. Potwierdziła to sama w cynicznych zeznaniach złożonych przed sądem.

Jednym z dowodów rzeczowych był list napisany przez Ernę Dorn po ucieczce z więzienia do ojca, zamieszkałego w Niemczech zachodnich — b. agenta Gestapo. W liście tym oskarżona pisała m. in.:

„Oby nadziła obecnie chwila, gdy powieść będą znów sztandary partii hitlerowskiej i gdy będę mogła sprawować znów służbę w naszej Gestapo. Gdy to nastąpi — włożymy znów stary uniform SS”.

Wnosząc o skazanie Erny Dorn na karę śmierci, prokurator podkreślił, że przedmiotem demokratyczny wymiar sprawiedliwości był zbyt wielokrotny wobec tej bestii w ludzkiej postaci.

## Oficerowie USA brali udział w prowokacjach berlińskich

BERLIN. — Dziennik „Neues Deutschland” stwierdza, że 17 bm., w dniu największego natężenia prowokacji faszystowskich w Berlinie, zaobserwowano w radzieckim sektorze Berlina niezwykle ożywiony ruch samochodów amerykańskich.

Dziennik podkreśla, że w wielu punktach radzieckiego sektora miasta widziało amerykański samochód osobowy nr ZN-2318 z dwoma oficerami amerykańskimi, którzy nawoływali demonstrantów do popelniania aktów gwałtu i dywersji, a następnie do ucieczki do Berlina zachodniego.

W rejonie Adlershof — stwierdza dziennik — samochód amerykański nr KV-027192 utrzymywał bezpośrednią łączność między grupami demonstrantów. Wśród osób, które znajdowały się w tym samochodzie, był także oficer amerykański.

## Straty agresorów w ciągu trzech lat wojny w Korei

PEKIN. — Agencja Nowych Chin opublikowała komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich o stratach zadanych wojskom agresorów w ciągu trzech lat wojny w Korei przez koreańską Armię Ludową i oddziały ochotników chińskich.

Komunikat stwierdza, że od 25 czerwca 1950 r. do chwili obecnej agresywne siły zbrojne USA, Anglii oraz oddziały marionetkowych wojsk lisymanowskich straciły ogółem w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 989.391 żołnierzy i oficerów, w tym 380.773 Amerykanów, 580.644 lisymanowców oraz 27.974 żołnierzy i oficerów innych narodowości.

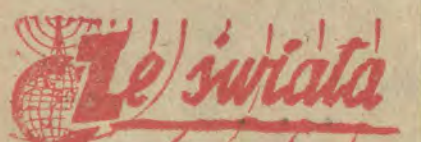
Koreańska Armia Ludowa i ochotnicy chińscy zdobyli 327 czołgów, 8.987 samochodów, 145 samochodów pancernych, 10 samolotów, 5.987 dział różnego kalibru, 110.238 sztuk broni różnego rodzaju, 4.648 central telefonicznych i

radiostacji polowych, ponad 300 tys. pocisków różnego kalibru, kilkadziesiąt milionów sztuk amunicji, ponad 150 tys. granatów ręcznych.

W ciągu trzech lat wojny wojska ludowe zniszczyły lub uszkodziły 2.565 czołgów nieprzyjacielskich, 3.825 samochodów ciężarowych i 1.188 dział różnego kalibru. Zatopiono 163 nieprzyjacielskie okręty wojenne, a 93 uszkodzono. Zestrzelono 5.431 i uszkodzono 6.033 samoloty nieprzyjacielskie.

## Wizyta pożegnalna ambasadora ZSRR A. A. Sobolewa

WARSZAWA. — Dnia 23 bm. prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Polsce A. A. Sobolewa, który złożył wizytę pożegnalną.



PHENIAN. — W nocy z 22 na 23 czerwca kilkanaście ciężkich bombowców amerykańskich znów zbombardowało w bestialski sposób dzielnicę mieszkalną Phenianu. Szczególnie ucierpiały wschodnie dzielnice miasta — Muksu kon i Sonczeron. Wśród ludności są liczne ofiary.

BERLIN. — Członkowie organizacji terrorystycznej tzw. „Związku młodzieży niemieckiej” (BDJ) dokonali napadów na powracającego z zebrań na wybrzeżu KPD w Akwisgranie postępowego dziennikarza zachodnio - niemieckiego, Emila Carlebacha. Zamach nie udał się.

RZYM. — Profesor filozofii na Uniwersytecie w Neapolu, autor wielu dzieł naukowych Francesco Albergami oraz dwaj profesorowie średnich zakładów naukowych wystosowali do federacji Włoskiej Partii Komunistycznej w Neapolu wspólne pismo, w którym stwierdzają m. in.:

Ponieważ jesteśmy przekonani, że jedność z robotnikami nie może być skuteczną i całkowitą dopóki pozostają poza partią klasy robotniczej, przeto prosimy o przyjęcie nas do szeregu partii Gramsciego i Togliattiego.

BERLIN. — 25 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Niemieckiej Rady Pokoju, poświęcone sprawozdaniu z sesji Światowej Rady Pokoju w Budapeszcie oraz obradom nad krokami, jakie mają być podjęte w celu wprowadzenia w życie uchwał Światowej Rady Pokoju.



# Fiasko awantury obcych najmitów w Berlinie

Gazeta „Prawda” z dnia 23 czerwca br. przynosi obszerny komentarz polityczny pt. „Fiasko awantury obcych najmitów w Berlinie”.

Stwierdzając na wstępie, że między wydarzeniami w Berlinie a pro wokacją Li Syn Mana w Korei istnieje ścisły związek, artykuł przynosi szereg szczegółów i faktów, z których niezbicie wynika, że zamieszki w Berlinie przygotowane zostały celowo przez reakcyjne kółka pod kierownictwem amerykańskim.

Usiłując zatrzeć ślady zbrodni — czytamy w artykule — organizatorzy prowokacji berlińskiej próbują przedstawić rozruchy, do których doszło w Berlinie 17 czerwca, jako „wyraz uczuć Niemców”. Niech jednak będzie wolno zapytać tych panów: co wspólnego z „uczuciami Niemców” ma okoliczność, że w chwili, gdy miały rozpocząć się zamieszki, amerykańskie samochody ciężarowe, naładowane butelkami z benzyną do podpalania gmachów, znalazły się nad granicą sektora radzieckiego w Berlinie?

Czyż nie w celu podjudzania do buntu zainstalowano tam również megafony amerykańskie? Czyż nie w tym samym celu oficerowie amerykańscy znaleźli się w centrum bojów faszystowskich awanturujących się we wschodnim Berlinie? Czyż to nie samoloty amerykańskie zrzucały nad sektorem demokratycznym przygotowane wcześniej ulotki, wzywające do dalszego zakłócania pracy w przedsiębiorstwach? Czyż to nie policja amerykańska brała bezpośredni udział w porwaniu wicepremiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Nuschkego?

Organizatorom prowokacji w demokratycznym sektorze Berlina nie uda się zatrzeć śladów. Fakty już znane światowej opinii publicznej i ujawnione w toku ba-

dania wydarzeń z dnia 17 czerwca, niezbicie dowodzą, że w dniu tym wrogowie pokoju urządzili na ulicach stolicy Niemiec prowokację na szeroką skalę, wymierzoną przeciwko żywotnym interesom narodu niemieckiego, przeciwko sprawie pokoju na całym świecie.

W dalszym ciągu „Prawda” zwraca uwagę na fakt, że po załamaniu się uknutej prowokacji, prezydent Eisenhower uznał za możliwe oświadczyć 18 czerwca, że Stany Zjednoczone udzieli Berlinowi zachodniemu tzw. dodatkowej pomocy w sumie 50 milionów dolarów. Oficjalnym celem tych kredytów jest „dalsze umocnienie gospodarki zachodniego Berlina”. Nie bez podstaw jednak uważa się w kołach berlińskich to wsparcie dolarowe za próbę dodania otuchy niefortunnym agentom amerykańskim w Berlinie.

Z kolei „Prawda” omawia prowokację Li Syn Mana, który „zwołał” jeńców, podlegających — w myśl osiągniętego porozumienia — kontroli komisji krajów neutralnych.

Nie trudno zrozumieć — czytamy w artykule — że prowokacje w Berlinie i w Korei południowej mają ten sam cel — przeskoczyć rosnącym coraz bardziej siłom pokoju w złagodzeniu napięcia międzynarodowego i jednocześnie rozpuścić siły reakcji, siły wojny.

W dalszym ciągu „Prawda” wykazuje, że nie przypadkiem agresorzy wybrali właśnie obecną chwilę dla swych prowokacji. Posunięcia rządu NRD zmierzające do zbliżenia między obiema częściami Niemiec, zmierzające do podniesienia dobrobytu ludności NRD, ocenione zostały przez Adenauera i jego protektorów jako zagrożenie ich własnej polityki.

Prowokatorzy cudzoziemcy — pisze „Prawda” — chcą Niemcy na drogę wojny. Dla nich Niemcy są ziemią obcą, a naród niemiecki — narodem obcym. Starają się więc oni wyzyskać Niemców do przeprowadzenia wszelkich swoich zamierzeń, nie licząc się z konsekwencjami, ja kie pociąga to za sobą dla ludności Niemiec.

Na szczęście dla narodu niemieckiego, dla sprawy pokoju w Europie, zbrodnica próba najmitów obcych doznała fiaska.

Wydarzenia w Berlinie dowiodły trwałości ustroju demokratycznego w Niemieckiej Republice Demokratycznej, dowiodły, że jej rząd popierany jest przez szerokie masy ludowe. Prowokatorom nie udało się pociągnąć za sobą nieco choćby znaczniejszej części ludności Berlina. Siły ludowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej udzieliły stanowczej odprawy prowokatorom faszystowskim i ich mocodawcom zagranicznym.

Po doznaniu fiaska organizatorzy prowokacji z dnia 17 czerwca wylewają obecnie krokodyły izy oplakując ofiary zająć w Berlinie. Jednakże te obłudne frazesy nie oszukają uczciwych ludzi. Któż nie rozumie, że gdyby nie zakulisowi organizatorzy zbrodniczej awantury, gdyby nie przetrzenie do sektora demokratycznego z sektorów zachodnich band faszystowskich bojówkarzy i prowokatorów — nie byłoby ofiar w Berlinie.

Fiasko awantury obcych najmitów w Berlinie otworzyło oczy wielu spośród tych, którzy wierzyli kłamliwym twierdzeniom propagandy dystów — wrogów pokoju.

Wydarzenia w Berlinie i w Korei południowej dowodzą, że wrogowie pokoju nie cofają się przed użyciem najskrajniejszych środków, aby przeskoczyć odprężeniu między narodowemu, aby stępować dzieło zacieśnienia współpracy między narodami. Wydarzenia te dowodzą jednocześnie, że siły narodów w walce o pokój rosną i krzepną, że udzie lają one odprawy knowaniom wrogów pokoju. Awantura najmitów obcych w Berlinie doznała fiaska. Zwartość i zorganizowanie sił miłujących pokój, jedność ich akcji jest rekojmią tego, że dozna również bankructwa prowokacja kłki Li Syn Mana i jego protektorów.

Ci wszyscy, którym droga jest sprawa pokoju, wyciągną z tych wydarzeń niezbędne wnioski, wzmagając będą nieustannie swą czujność, demaskować knowania kół reakcyjnych, potęgować jeszcze bardziej walkę o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

## Francuzi potępiają sprawców mordu na Rosenbergach

PARYŻ. — Społeczeństwo francuskie w dalszym ciągu manifestuje głębokie oburzenie z powodu chydne go morderstwa popełnionego na małżonkach Rosenbergach.

Rady miejskie w Contes (Alpes-Maritimes) i Champigny uchwały rezolucje, potępiające zbrodnię amerykańską „wymiaru sprawiedliwości”. Do rady miejskiej w St. Etienne wpłynął wniosek o nazwanie jednej z ulic imieniem małżonków Rosenbergów.

Dyrektor jednego ze szpitali paryskich dr J. Lewin odesłał rządowi USA swój dyplom doktora honoris causa uniwersytetu w Harvard. Adwokat Villard sekretarz Francuskiego Komitetu Walki o Rehabilitację Rosenbergów, odesłał ambasadzie amerykańskiej oratory, jakie otrzymał od rządu USA w latach 1944 i 1945.

Bohater obu wojen światowych, kawaler legii honorowej, b. więzień Buchenwaldu Paul Maury na znak protestu przeciw zamordowaniu Rosenbergów odesłał do Biłago Domu medal wojenny i odręcznie napisany list, wyrażający podziękowanie za pomoc dla żołnierzy amerykańskich.

Dokrzy portu Rouen przerwali na pół godziny prace, protestując przeciwko przybyciu do portu 4 amerykańskich okrętów wojennych i przeciwko zamordowaniu Rosenbergów.

## Jako pierwsi w przem. bawełnianym wykonali plan półroczny

(Dokończenie ze str. 1)

Teraz na trybunę wchodzi kierownik tkalni Polawski, który wśród no stroju uroczystego skupienia odczytuje treść listu załogi do prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruta. (Fragmenty listu zamieszczamy na str. 1). Podobne listy załoga wystosowała do Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Rokossowskiego, Komitetu Centralnego PZPR, przewodniczącego Rady Państwa, Zawadzkiego, przewodniczącego CRZZ, Kłosięwicza i do ministra Przemysłu Lekkiego, Stawińskiego. We wszystkich listach załoga daje wyraz swej radości z osiągniętego sukcesu i zapewnienia, że nie poprzestanie na dotychczasowych rezultatach, walcząc w dalszym ciągu o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych.

Goście z życzeniami dalszych osiągnięć padali pod adresem załogi z ust gości.

Dyr. Mamos z CZPB-Północ podkreślił przy tej okazji, że fakt przed terminowego wykonania planu za

pierwsze półrocze dowodzi nowego stylu pracy kierownictwa zakładów — ścisłego powiązania się z załogą.

W imieniu Zarządu Głównego Zw. Włóknarzy złożył załogę serdeczne życzenia poseł Krzywański.

— Życzę wam z całego serca — mówił — by wasza załoga zadania postawione przez partię i rząd realizowała nadal z gorącym entuzjazmem.

Do swych towarzyszek pracy zwrócił się też przodka Sydziajkowa, popularna już w całym przemyśle włókienniczym inicjatorka „pionierów bezbrakowych”, apelując o wzmożenie wysiłku dla zwycięskiego, przed terminowego zakończenia zadań rocznych.

W imieniu łódzkiej organizacji partyjnej i KŁ PZPR pozdrowił zwycięską załogę i sekretarz KŁ PZPR, J. Błoński, który kończąc serdeczne słowa uznania i gratulacji wniósł okrzyk na cześć bohaterów załogi im. Marchlewskiego, produkującego oddziały klasy robotniczej.

Z sali odpowiedziały na to okrzyki wzniecone przez zebranych: na

cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej przewodniczącego Bolesława Bieruta i pokoju światowego.

Sala huczy entuzjazmem, radosnym przeświadczeniem siły do walki o wykonanie nowych zadań, o nowe zwycięstwa.

F. B.

## Rehabilitacja dwóch patriotów włoskich

RZYM. — Dziennik „Unita” donosi, że sąd apelacyjny w Rzymie unieważnił nakaz aresztowania posła komunistycznego Francesco Moranino, wydany 22 stycznia 1952 r. na żądanie chrześcijańskich demokratów za jego działalność patriotyczną w charakterze dowódcy jednego z oddziałów partyzanckich.

W Parmie w związku z przybyciem wybitnego uczestnika ruchu partyzanckiego komunisty Dante Gorreri, który zwolniony został z więzienia 22 czerwca, odbyły się manifestacje ludowe, w których wzięło udział 50.000 obywateli.

Gorreri powitany został serdecznie przez zastępcę sekretarza generalnego partii komunistycznej Longo.

22 grudnia 1952 r.

Kochany Manny!

Dzisiaj wracam myślą do 1933 r., kiedy przeżywałem pełnię wielkiej depresji. Należałem do starszych uczniów średniej szkoły w Seward Park. Sytuacja finansowa rodziny była trudna. Zdawałem sobie w zupełności sprawę z tych okoliczności, mimo mých piętnastu lat. Toteż aby zdobyć trochę pieniędzy, sprzedawałem w niedzielę słodycze, zarabiając w dobrych dniach od 40 do 80 centów.

Pewnego dnia zatrzymałem się, aby wysłuchać mówcy, który przemawiał na zebraniu pod odkrytym niebem w robotniczej dzielnicy na East Side. Mówił o walce o uwolnienie Toma Mooneya, przywódcy robotniczego, uwięzionego w wyniku oszukańczych machinacji. Też nocy przeczytałem broszurę kupioną u mówcy. Omawiała ona przebieg procesu. Następnego dnia ofiarowałem 50 centów na rzecz kampanii o uwolnienie Mooneya. Sam też zacząłem rozpowszechniać broszurę i zbierać pod petycją o uwolnienie Toma Mooneya podpisy moich towarzyszy z klasy i sąsiadów.

A oto inny wypadek jeszcze całkiem świeży w mojej pamięci. Zdarzyło się to w czasie pierwszego roku mojej nauki w College w 1934 r. Na Radzie Studenckiej ciążył wówczas obowiązek ustalenia programu przyjęcia, w których studenci pierwszego roku musieli uczestniczyć. Prezes College podjął się zorganizować jedno z takich przyjęć i zaprosił spośród słuchaczy zagranicznych delegację studentów z faszystowskich Włoch. Chodziło o to, aby wśród nas, studentów, stworzyć atmosferę przyjaźni dla tego reżimu. Kiedy prezes zabrał głos, powitała go wrzawa. Prezes zmuszony do milczenia dał nam jednak do zrozumienia, że zachowujemy się rzekomo jak łobuzy. Jednocześnie zezwolono wejść na trybunę przewodniczącemu zgromadzenia Eddie Aleksandrowi, z tym, że ma on przywrócić porządek. Słuchaczy zupełnie już uspokojonych, doszedł tylko początek jego przemówienia: „Zezwolono mi mówić pod warunkiem, że z ust moich nie padnie słowo wrogie faszystom, lecz ja chciałbym przedstawić oredzie naszym braciom, niewolnikom i ofiarom włoskiego faszystwu”.

Tego już było za wiele. Faszystowscy studenci odepchnęli go od mikrofonu, zaczęła się bójka.

Z trzech tysięcy ust szedł krzyk: „Precz z faszystwem!”

W tym momencie prezes wezwał „śmietankę” miasta New York i studenci dostąpili zaszczytu otrzymania lekcji wychowania obywatelskiego na temat użyteczności pałek gumowych. W niespełna tydzień prawie wszyscy studenci nosili guziki, na których można było odczytać: „Jestem łobuz. Nie nawidzę faszystwu”.

## Listy z domu śmierci (II)

Dalszy ciąg wypadków — Duce „cywilizujący” Etiopię za pomocą bomb, ognia i morderstw — dowiódł, że mieliśmy rację. Lec 21 studentów wydalono z uczelni.

„Wrzask z tysiącami młodzieży czytałem, studiowałem, starałem się być aktywny i uczyłem się.

Aby związać koniec z końcem, pracowałem przez część dnia jako subiekt w aptece na 125 ulicy. Codziennie, ze szkoły przechodziłem do pracy przez dzielnicę murzyńską. Widziałem co oznacza dyskryminacja rasowa. Przeludnione nory, ceny wyższe o 25—50 procent niż w innych dzielnicach na te same towary, wyższe komorne.

„Opowiadając o kilku swoich przeżyciach, chcę wykazać, że istnieją pewne sprawy, o których nie uczymy się w szkole ani z książek, lecz które trzeba wiedzieć.

To właśnie jest częścią mego doświadczenia i to przyczyniło się do ukstałowania mojej osobowości człowieka postępu.

Czyżby dlatego nie pozwalało się nam teraz żyć dłużej niż trzy tygodnie? Powtarza mi się w osłoniętej w rozmaity sposób formie: możecie ratować i siebie, i żonę, Dobljcie targu. Róbicie to, czego chce rząd.

Czyż mogę zaprzeczyć całej prawdzie, do której doszedłem? Czyż mogę odrzucić zasady, które stały się częścią mego ja? Do tego

nigdy nie będę zdolny. Nie mogę pozwolić aby moje życie stało się kłamstwem, jak to zrobili Greenglasowie. Całe moje życie i mój światopogląd opierają się temu... Rzeczywista prawda jest to, że jesteśmy całkowicie niewinni.

List Juliusa do obrońcy Rosenbergów, adwokata Blocha).

16 stycznia 1953 r.

Kochany Manny!

Teraz wydaje się jasne, że opinia sędziego Kaufmana, którą można by określić: „śmierć jest tym, co byłoby najlepsze dla komuni-

stów lub dla tych, których się uważa za komunistów” została wymyślona po to, by służyć jako treść propagandy politycznej: 1) przez Departament Stanu, by uspokoić opinię światową i oburzenie przeciw tej skandalicznej machinacji i temu zbrodniczemu wyrokowi, który oburza sumienie ludzkości; 2) pod wpływem Departamentu Sprawiedliwości, aby kampania rozpętana w prasie i radio przeciwstawiła się i powstrzymała rosnący ruch protestacyjny i przede wszystkim po to, by nie pozwolić narodowi zdać sobie sprawy z faktu, że w procesie Rosenbergów został popełniony straszliwy błąd sądowy.

Jak oni się boją prawdy! Nasze dwie małe osoby nawet w obliczu śmierci są silne swą niewinnością i przekonane o sprawiedliwości swojej sprawy. Prawda i fakty obalają nawet artystyczną piramidę wymownych sylogizmów, jeśli jest ona zbudowana na wielkim kłamstwie.

Julius

27 maja 1953 r.

Drogi Manny!

„Hell Mac Carthy! Pomyślcie tylko! Dwóch śmiałych i nieostrożnych heretyków miało odważyć przeciwstawić się linii, nakreślonej przez naszego szacownego gauleitera... Tak, trzeba to powiedzieć otwarcie: to wszystko, co się wokół nas dzieje — to bezwstyd

ne, cyniczne, jawne prześladowanie polityczne. Ale nie może to być źródłem pesymizmu; zewnętrzne objawy zdrowia maskują często kroć organizm, znajdujący się w stanie rozkładu...

Właśnie walka o życie krzyżuje plany śmierci. Żeby powiedzieć to w formie klasycznej: nie trzeba bać się niczego prócz samego strachu. Powiedzieć B... (osobom, które opiekują się dziećmi Rosenbergów — red.), że i oni powinni wierzyć w tę wielką prawdę, by przepoić nasze dzieci naszą i ich odwagą. Jeżeli my, rodzice, nie możemy sobie pozwolić na luksus wrzucenia — tym bardziej nie mogą tego czynić inni. Muszą być oni naszym głosem, naszą siłą, naszą miłością — oto, co jest tak trudne, ale niezbędne. O skałę tego dumnego obowiązków rozbił się fala nienawiści, która chciałaby cgarnąć dwoje niewinnych dzieci.

Ethel

\* \* \*

31 maja 1953 r.

Najdroższa Ethel!

Kochana, raz jeszcze próbowałem jak najbardziej obiektywnie zanalizować przyczyny, dla których rząd działa właśnie w ten sposób. Jest tylko jedna odpowiedź: posłuszny jest szaleńcom, którzy z procesu tego chcą zrobić polityczne straszdyło na wróble. Nikt nigdy nie przepaczy rządowi amerykańskiemu tego skandalicznego wyzwania pod adresem sprawiedliwości i tego haniebnego wyroku na dwoje niewinnych ludzi.

Serce moje, wiem, że nasze dzieci i nasza cała rodzina cierpią straszliwie w tej chwili i naturalnie jest, że się tym niepokojmy. Ale musimy wszystkie nasze siły zachować dla siebie. Według mnie, w ten sposób najlepiej przysłużymy się naszym dzieciom. Ani nie mój, niedzielny numer „New York Timesa” zamieścił wspomniany artykuł o miesiącu czerwcu, podkreślając piękność natury, która nas otacza. Miesiąc ten jest naszym miesiącem, bo właśnie w czerwcu staliśmy się mężem i żoną i odkryliśmy niewyczerpane szczęście wspólnie i żywej miłości. Bez cenna żono, szlachetna żono, do końca będę Ci oddany ciałem i duszą. Cała miłość, do jakiej jestem zdolny, należy do ciebie.

Julius



# Przed spotkaniem w Bukareszcie Festiwal młodzieży

## — przeglądem sił w walce o pokój i przyjaźń Łódź wysłała 12 delegatów Którzy z naszych zespołów artystycznych wyjedzie do Rumunii?

Jeszcze tylko 3 tygodni dzieli nas od III Światowego Kongresu Młodzieży i IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń. Spotykają się w Bukareszcie młodzi ludzie z 39 krajów świata, by dokonać przeglądu swych sił w walce o prawa i szczęście młodzieży.

Licznie reprezentowana będzie młodzież polska. Sama Łódź wysłała 12 delegatów — najlepszych i najofiarniejszych młodych robotników, uczniów i studentów, wybranych na specjalnych zebraniach w ubiegłym tygodniu.

### Popularyzują hasła

ALE wybory delegatów były tylko jednym z wielu punktów wielkiego programu przygotowań młodzieży łódzkiej do Kongresu i Festiwalu. Już bowiem wcześniej ruszyło na miasto ponad 50 grup agitatorów, na samochodach ciężarowych, zradiofonizowanych motocyklach i pieszo, by szerzyć i popularyzować hasła Festiwalu. W bieżącym tygodniu ilość grup agitacyjnych znacznie się powiększy.

### Walka o I miejsce trwa...

WYRÓŻNIONE w ogólnolódzkich eliminacjach zespoły artystyczne, żyją w gorączkowym napięciu i pilnie się przygotowują do eliminacji ogólnopolskich, mających się odbyć w pierwszych dniach lipca w Warszawie.

Członkowie wyróżnionych zespołów: Pleśń i Tańca zakładów im. Strzelczyka, Tanczone — Harnama, Elekrowni Łódzkiej i Związku Zawodowego Kolejarzy oraz chór Wojewódzkiego Domu Kultury dokładają wszelkich sił, by swoim występem w Warszawie zasłużyć na zaszczyt uczestniczenia w Festiwalu.

### Podarki, podarki...

ZMYŚLA o Festiwalu młodzieży łódzka już od kilku tygodni przygotowuje atrakcyjne podarki dla swych kolegów z różnych stron świata. I tak np. studenci Państwowego Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych zaprojektowali i wykonali piękne tkaniny artystyczne ze znakami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, młodzi robotnicy parowozowni Łódź-Kalisza zrobili miniaturowy model parowozu, kolo ZMP przy Zakładach Meblarskich — model tapczanu.

### Wszędzie — sparlakiady

W LIPCIE na cześć Festiwalu przygotowuje się szereg imprez sportowych, które mają wykazać teźny fizyczną naszą młodzież. Odbydą się więc sparlakiady we wszystkich niemal zakładach pracy

### Listy przyjaźni

A CAŁA młodzież łódzka pisze setki i tysiące listów do swych kolegów z zagranicy, wyrażając w nich swe serdeczne uczucia i przyjaźń, swą solidarność z postępującą młodzieżą całego świata walczącą o

## Amator cudzych książek „Pożyczał”, aż... wpadł — posiedzi teraz przez 6 miesięcy...

Zdzisław Surma, lat 22, zam. przy ul. Nad Karolewką 6, pewnego kwietniowego dnia pozwolił sobie „pożyczyć” kilka książek z Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Oczywiście, chodziło o tzw. pożyczkę na wieczne oddanie...

Manewr jednak nie udał się. Złodzieja przechwycono i oddano w ręce MO. W dniu 24 czerwca sąd powiatowy dla dzielnicy Łódź-Śródmieście skazał go za tę kradzież na karę 6 miesięcy więzienia.

Fakt ten będzie na pewno przestrożą dla innych tego typu „młośników książek”, którzy pragnęliby wynieść z Klubu coś „na pamiątkę”.

pokój między narodami, o równe prawa do pracy, nauki i wypoczynku, o lepszą przyszłość ludzkości.

### A po spotkaniu...

SPOTKANIE w Bukareszcie, bezpośrednie zetknięcie się delegatów różnych krajów, wzajemne poznanie dorobku kulturalnego i tradycji, zaciętni więzy przyjaźni między młodymi. Pokrzepi ich i doda im sił w walce o wielką sprawę pokoju i postępu.

Lżej będzie później młodzieży francuskiej ponosić ofiary dla sprawy pokoju, goręcej zabrzmią słowa młodego agitatora pokoju w Ameryce. Jeszcze radośniej będzie pracować dla pokoju budowniczy Nowej Huty i młody włóknierz czy student łódzki.

(1)



### „Czytają!”

W bibliotece powszechnej przy ul. Przybyszewskiego 86 trudno doczekać się książki. Choć duży wybór dzieł widnieje w katalogach, lecz z reguły wypożyczyć ich nie można.

— Dlaczego?

Okazuje się, że zaciętni czytelnicy przetrzymują wypożyczone książki przez długie miesiące. Nie reagują zupełnie na upomnienia. Prognę dobrać, że chcąc przyjść z pomocą bibliotekarzom, pomagając w wypisywaniu upomnień w ciągu 3 wieczorów po 4 bite godziny. Łatwo więc sobie wyobrazić, ile książek, zamiast w bibliotece, znajdują się w tzw. „zbiornikach prywatnych”.

Czy nie warto społecznych niedobaluchów ukarać doraźnymi mandataми pieniężnymi?

Czytelnik 1491

### To wymaga kontroli!

Stan sklepu MHD przy ul. Świerczewskiego 59 pozostawia wiele do życzenia. Ochota odchodzi od nabywania tu mięsa czy wędlin, gdyż najkrótszy choćby pobyt w tym sklepie przysparza niejednego o zawrót głowy.

Sądzę, że stan sanitarny tego sklepu wymaga kontroli.

N. W.

### Albo wodą, albo mąką...

Kupiłam w sobotę, dn. 20 bm., w sklepie MHD przy ul. Piotrkowskiej 10, ćwierć kg śmietany. Po przyjeździe do domu okazało się, że śmietana przeobraziła się w garnuszkę w wodę, na dnie jedynie widniał wąski biały pasek... śmietany.

Na rynku dla odmiany sprzedają śmietanę, zafaszerowaną nie wodą lecz mąką.

Czy rzeczwiście nikt nie sprawuje kontroli nad jakością sprzedawanej śmietany?

Fr. Chrzyszcz ul. Wólczańska nr 4



Dziesiątki tysięcy ludzi przyjeżdżają co roku na wczasy pracownicze, by w najpiękniejszych okolicach kraju wypocząć po całorocznej pracy. Do dyspozycji wczasowiczów zostały oddane liczne domy wczasowe położone w malowniczych miejscowościach uzdrowiskowych. Na zdjęciu: wczasowicze nad wodospadem Szklarka w Szklarskiej Porębie.

CAF — fot. Tymiński

## Zakończenie roku akademickiego i wybory delegatów w Akademii Medycznej

W sali rektoratu Akademii Medycznej przy ul. Zachodniej 81-83 odbędzie się dziś, 25 bm., o godz. 16, uroczystość zakończenia roku akademickiego. W programie przewiduje się również wybór delegatów na III Kongres Studentów w Warszawie.

(2)

## Czyżby istotnie napoje „wyszły”?

Im słońce mocniej przygrzewa, tym większe są kłopoty łodzian biegających po mieście w poszukiwaniu napojów chłodzących.

Ekspedientcy oczywiście tłumaczą spragnionym, że woda sodowa czy lemoniada „wyszła”, wobec czego czują się w pełni usprawiedliwieni. Co jednak na swoje usprawiedliwienie mogą powiedzieć kierownicy tych sklepów, w których już o godz. 10 rano nie można dostać szklanki wody sodowej czy mineralnej?

A takich sklepów jest sporo. Np. w sklepie MHD przy ul. Piotrkowskiej 100, w sklepie MHD artykułami cukierniczymi przy ulicy Piotrkowskiej 67, w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 64, a nawet w Powszechnym Domu Towarowym. Nielepiej z zaopatrzeniem łódzkich kawiarni.

Piwo, lemoniada, woda sodowa itp. noszą wspólną nazwę „napojów chłodzących”. Proponujemy jednak, by w Łodzi zmieniono tę nazwę na „napoje grzejące”. Spróbujcie bowiem dostać jakikol-

wiek napój przechowywany w lodzie. Nawet w pijalni piwa przy ul. Piotrkowskiej 92, która pracuje przecież niezłe, ekspedientki patrzą ze zdziwieniem na spragnionego łodzianina, proszącego o piwo z lodu.

Byliśmy w wielu sklepach, nigdzie jednak nie zauważyliśmy lodu. Przy pominięciu więc ich kierownikom, że lato mamy już w pełni i wszędzie, gdzie są napoje chłodzące, musi być też lód. Jest go przecież w kopcach dosyć.

(1)

## Brawo, pracownicy Elektrowni Łódzkiej!

Zaloga Elektrowni Łódzkiej, jednej z największych w kraju, wykonała w dniu 20 bm. zadania produkcyjne I półrocza br.

Na przedterminową realizację planu produkcyjnego przez Elektrownię Łódzką złożyło się m. in. znaczne skrócenie czasu remontów kapitalnych kotłów i turbin oraz ruch racjonalizatorski, który ogarnia coraz większą liczbę robotników, techników i inżynierów.

### Mały reportaż

## W przededniu wakacji z wizytą w przodującej szkole TPD

Środa, 24 czerwca...

Mury szkoły podstawowej TPD nr 15 rozbrzmiewają najradośniejszym gwarem. Nic dziwnego, przecież to ostatni dzień nauki! Jeszcze tylko jutro, w czwartek, powrócą tu chłopcy i dziewczęta, ale już nie po to, że by się uczyć. Przyjdą zebrać plan całorocznej pracy: czekają ich świadectwa promocyjne, nagrody i dyplomy przodowników nauki.

Dziś już niektórzy ciekawscy zamiast udać się po lekcjach wprost do domu, biegną do pracowni biologicz-

nej i oglądają nagrody, jakie szkoła otrzymała za zdobycie I miejsca we współzawodnictwie z innymi szkołami podstawowymi. Jest to model jip sowy — pomoc naukowa do lekcji anatomii i epidemologii.

Poza tym trzeba jeszcze sprawdzić, czy nie brakuje czegoś przy dekoracji szkoły na jutrzejsze święto, wykonanej przez harcerki klasy 7a, zwłaszcza przez Jolę Wojtasik, Hankę Baturę i Lucynę Kubiak. Między innymi pozostały również po lekcjach dwie przodownice klasy 2b: Jadzia Piasta i Jadzia Koselka.

— Uczuliśmy się pilnie przez cały rok i będziemy mieli chyba same dobre stopnie — stwierdzają. — Chcemy więc z niecierpliwością jutra, kiedy wreszcie otrzymamy świadectwa... — dodaje rezolutnie Jadzia Piasta.

Leżący chłopcy i dziewczęta 15 szkoły TPD cieszą się nie tylko z dobrych wyników nauki. Odczuwają również zadowolone z osiągnięć w pracy społecznej i z wyremontowania własnymi siłami gmachu szkolnego, z wykonanej reperacji sprzętu itd.

Chłopcy pod kierownictwem ob. Józefa Gomulaka, członka komitetu rodzicielskiego, odnowili między innymi zniszczone ławki i krzesła, które od kilku lat znajdowały się na strychu. Wyremontowanie tego sprzętu dało szkole oszczędności na sumę 4285 zł.

Nie można też zapomnieć o wynikach zbiórki odpadków użytkowych, jaką przeprowadziliśmy — mówi przewodnicząca organizacji harcerskiej, Lidia Jakusz. — Zebrałiśmy ogółem 3939 kg złomu, 981 kg maku latary, kilkadziesiąt butelek i wiele innych odpadków, za co w sumie otrzymaliśmy 1420 zł.

A i komitet rodzicielski dba o naszą drużynę. Zakupił nam piękny sztandar, dwie fanfary, dwa werble i wiele innych cennych przedmiotów.

A więc zadowolone w TPD 15 jest ogólnie. Z wyników rocznej pracy w szkole cieszą się wszyscy, zarówno dzieci, jak i rodzice.

(1)

## Już za 3 dni wyjeżdżają na kolonie

W dniach 28 i 29 bm. dzieci ze szkół TPD wyjeżdżają na kolonie letnie do Mielnia, Sarbinowa i Jarosławca. Wyjazd nastąpi z dworca Łódź-Kalisza. Wszyscy rodzice, których dzieci udadzą się na kolonie, powinni zwrócić się do miejscowych biur ekwipunek dla swych pociec i dokładnie poinformować się o miejscach zbiórki i godzinach odjazdu.

(2)

## Dżungla płonie... (8)



Do Natalu przyjechał Dekker wieczorem. Szeroko ciągnęły się plantacje pieprzu — za nimi stała czarna ściana podzwrotnikowego lasu. Dom kontrolera był pusty i zniszczony. — A co się stało z poprzednim kontrolerem? — zapytał Dekker służącego Temala. — Został zabity przed tygodniem — odparł Malajczyk i spuścił oczy.



Mieszkanie było zrujnowane — szyby powybijane. Edward spędził pierwszą noc w kuchni, razem z Temalem. W nocy słyszał ryk tygrysa i jego wściekłe po mruki pod samym ogrodem, otaczającym dom. Zaniepokojony wydobyl pistolety, które kupił w Padangu. I znowu powtórzyl się straszny ryk tygrysa.



Kiedy rano obudził się, ujrzał na pustym pięciu jakiś budynek na wysokich palach. Siedział w nim kilku Malajczyków. — Kto są ci więźniowie? — zapytał Dekker Temala. — To są ci, którzy zabili, tuwanie twojego poprzednika — odparł cicho służący.

(D. e. n.)



Wynik meczu ustalono do przerwy

# Łódź — Warszawa 4:0

## Dobra odprawa dla nieobowiązkowego przeciwnika

Piłkarstwo warszawskie okazało się — jak to często mu się zdarza — małym obowiązkowym i mecz z Łodzią po traktowało jako wycieczkę do Karczego Dołu lub do Wilanowa, przysyłając drużynę, w której trudno było znaleźć zapowiedziane nazwiska. Tak lekceważąca do pewnego stopnia postawa spotkała się z należytą odprawą, która może posłużyć Warszawie za dobrą naukę.

Łódź wygrała zasłużenie, a wy-

nik mógł być wyższy. Nie pomógł Warszawie Borucz w bramce i względnie niezła nawet obrona — impetu łódzkiego ataku nie zdołali oni utrzymać. Łódź, grając do przerwy z wiatrem, zdobyła 4 bramki: przez Pohla — 2, Pilarskiego i Barana (z rzutu wolnego), a w drugiej części zawodów miała znów więcej z gry. Mecz chwilami przypominał trening na jedną bramkę i bardzo nieliczne były okazy, w których goście dochodzili do głosu.

### RADIO

**PIĄTEK, 25 CZERWCA**  
 14.10 Dla dzieci młodszych — słuchowisko „Orlik”. 14.30 Dla dzieci starszych — słuchowisko „Wilk, psy i ludzie”. 15.10 „Echa dalekiego świata” — fragment książki A. Fiedlera. 16.20 Program lokalny. 18.55 Popularna muzyka radziecka. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.20 Koncert. 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 Muzyka taneczna.

### TEATRY

Nowy — „Henryk VI na łowach” — 19. Im. Jaracza — „Wesołe kumoszki z Windsoru” — 19.  
 Powszechny — „Dożywcze” — 19.  
 Mały — nieczynny  
 Muzyczny — „Kraina uśmiechu” — 19.15  
 Pienkto — widowisko zamknięte  
 Arlekin — nieczynny  
 Studio (PWSA) Przejazd 34 — „Mieszczanie” — 15  
 Teatr Ziemi Łódzkiej — „Damy i huzary” — 20, Skarłatki dn. 25. VI.

### KINA

**BALTYK** — Sądki — 16.30, 18.30, 20.30  
**GDYNIA** — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat. — 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych — 16  
**1 MAJA** — Drużyna — 17.30, 20  
**MŁODA GWARDIA** — Córka marynarza — 16, 18, 20  
**MUZA** — Syn pułku — 18, 20  
**PIONIER** — Skandal w Clochemerle — 17, 19  
**POLONIA** — My urwisy — 16, 18, 20  
**PRZEDWIOSNIE** — Chłopcy na pozycji — 18, 20  
**REKORD** — Żołnierz zwycięstwa II ser. — 18, 20  
**ROMA** — Grzesznicy bez winy — 16, 20  
**SOJUSZ** — Trzy opowieści — 18.30  
**SWIT** — Gdzieś w Europie — 18, 20  
**STYLOWY** — nieczynny z powodu remontu  
**TATRY** — Poszukiwacze złota — 16, 18, 20  
**WISLA** — Sądki — 16, 18, 20  
**WŁÓKNIARZ** — Tragiczny pościg — 16, 18, 20  
**WOLNOŚĆ** — Pan Fabre — 16.30, 18.30, 20.30  
**ZACHĘTA** — Wielkie polowanie — 18, 20  
**DWORCOWE** — Szkoła sily i zrecznosci Korea oskarża. O Heniu leniu, PKF — 24-53 — 16, 17, 18, 20, 21, 22  
 Uwaga! Przedprzedaż biletów normalnych do kin: „Baltyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włókniarz” i „Gdynia” prowadzi na dwa dni naprzód „Orbita”, ul. Piotrkowska 55, w godz. od 11 do 18.

### WYSTAWY

Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego, Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 10 do 18 za wyjątkiem czwartków.

### Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al. Kościuski 48  
 Dyżur polonocno-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

## Już czas pomyśleć gdzie będą grali koszykarze w zimie

Nasz Czytelnik powodowany troską o przyszłość łódzkiej koszykówki nadesłał list do redakcji, z którego najistotniejsze wyjątki przytaczamy.

— Największym zainteresowaniem cieszą się w tej chwili rozgrywki piłkarskie, lecz warto już zacząć myśleć o sezonie koszykówki. Może ktoś powie, że okres rozpoczęcia spotkań ligowych jest jeszcze zbyt odległy i że to wystąpienie jest przedczesne, ale mnie się zdaje, że tak nie jest.

Chodził miłośnik o salę, na której można by przeprowadzać spotkania ligowe oraz treningi. Sala w gmachu MDK, jak wiadomo, nie odpowiada wymiarom i prawdopodobnie w tym roku zostanie zamknięta dla rozgrywek ligowych. Gdyby więc taka ewentualność zaistniała, Łódź, posiadająca trzy drużyny ligowe, stałoby przed niełatwym problemem.



Ale rozwiązanie tego problemu nie wydaje się być takie skomplikowane. Po prostu należałoby przygotować odpowiednio hale na Widzewie, a ściślej mówiąc, zaistniałoby ograniczenie i jakieś pryznicie.

Sprawa ta była już poruszana na początku roku na zebraniu sekcji piłki ręcznej Włókniarza. Miały się tam zająć zarząd koła i Rada Okręgowa ZS Włókniarz. Milczenie ich świadczy raczej, że nic w tym kierunku się nie robi. A czekać dłużej nie można, bo pomijając już fakt zamknięcia dla rozgrywek ligowych sali MDK (możliwe, że to nastąpi jeszcze w tym roku), wraz z rozpoczęciem sezonu koszykarze Włókniarza zaczęli się znów borykać z trudnościami zdobycia odpowiedniej ilości godzin na treningi, jak to ma miejsce co roku.

A chyba fakt zdobycia przez nich mistrzostwa Polski zobowiązuje Zrzeszenie Sportowe Włókniarz i Radę Okręgową do lepszej opieki nad koszykarzami i do stworzenia im takich warunków, aby w nadchodzącym sezonie mogli odnieść równie piękne sukcesy.

Pożądanym by było, aby Rada Okręgowa ZS Włókniarz zabrała w tej sprawie głos i wyjaśniła, co w tym kierunku zostało już zrobione.

## Dopiero w lipcu odpoczynek dla ligowców

### Włókniarz gra z Lotnikiem w Warszawie

WIOSENNA runda mistrzostw I ligi piłkarskiej zakończyła się 21 czerwca, ale zanim nastąpi przerwa letnia nasi ligowcy muszą rozegrać po jednym spotkaniu II rundy. Mecze te odbędą się 28 czerwca. Odpoczynek letni piłkarze rozpoczną dopiero w lipcu, który jednak z uwagi na przygotowania do międzynarodowych spotkań z Bułgarią, Albanią i NRD zostanie poważnie skrócony.

Tak więc w niedzielę, 28 bm., odbędą się następujące rozgrywki drużyn pierwszoligowych:

Budowlani (Chorzów) — Kolejarz (Poznań), Budowlani (Gdańsk) — Górnik (Radlin), Budowlani (Opole) — Unia (Chorzów), CWKS — OWKS Kraków, Gwardia (Kraków) — Ogniwo (Kraków), Ogniwo (Bytom) — Gwardia (Warszawa).

Drugiej lidze piłkarskiej brak do zakończenia rozgrywek wiosennych jeszcze dwóch terminów. W nadchodzącą niedzielę zmierzą się następujące pary:

Gwardia (Bydgoszcz) — Kolejarz (Warszawa), Górnik (Bytom) — Gwardia (Lublin), Górnik (Wałbrzych) — Włókniarz (Kraków), Lotnik (War-

szawa) — Włókniarz (Łódź), Stal (Sosnowiec) — Ogniwo (Tarnów), Spójnia (Warszawa) — Gwardia (Kielce) i Kolejarz (Leszno) — OWKS Bydgoszcz.

W lidze międzywojewódzkiej łódzkiej, w której ostatnio wysunął się na czoło tabeli Włókniarz (Pabianice) przewidziane są następujące mecze:

Ogniwo (Częstochowa) — LZS Suchedniów, Unia (Piotrków) — Gwardia (Łódź), Włókniarz (Radom) — Stal (Skarżysko), Kolejarz (Łódź) — Spójnia (Tomaszów), Widzew — Włókniarz (Pabianice) i Stal (Starachowice) — KS Częstochowa.

### Piłkarze ZS Gwardia

#### rozpoczynają eliminacje do II Spartakiady

Druga część letniej Spartakiady ZS Gwardia, w której programie przewidziane są: piłka nożna, lekkoatletyka, gimnastyka, koszykówka oraz siatkówka męska i żeńska, piłka ręczna, tenis i strzelectwo — odbędzie się w Krakowie, w dniach 23-30 sierpnia.

Obecnie rozpoczynają się wojewódzkie eliminacje piłkarskie. Pierwsze mecze na terenie woj. łódzkiego odbędą się w czwartek, 25 bm., między zespołami Gwardii: Zduńska Wola — Wielun i Łęczyca — Łódź. W następnych kolejkach, która odbędzie się za tydzień, zwycięzcy tych spotkań grać będą z sobą. Drużyna wygrająca reprezentować będzie woj. łódzkie w rozgrywkach w skali ogólnopolskiej. W pierwszym takim meczu Łódź zmierzy się z Poznaniem 5 lipca. Zawody te odbędą się w Poldzi. Cztery najlepsze zespoły kwalifikują się do rozgrywek półfinałowych na Spartakiadzie w Krakowie.

Dzisiejszy wyjazd drużyny do Łęczycy nastąpi z Ośrodka ZS Gwardia przy ul. Staline 17. Zbiórka zawodników o godz. 15.30.

### Bezpłatna nauka

#### przyszłych kierowców roczników 1933-36

Polski Związek Motorowy w Łodzi organizuje kursy samochodowo-motocyklowe. Szkolenie będzie płatne i bezpłatne. Turnus szkolenia bezpłatnego rozpocznie się w pierwszych dniach lipca dla kandydatów objętych pięci, rocznikami: 1933, 1934, 1935, 1936.  
 Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Motorowego w Łodzi, ul. Przejazd 15. Na kursy płatne przyjmowani są kandydaci dowolnych roczników, wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych.

### Pracownicy poszukiwani

Majstra odlewnika od zaraz zatrudnia Sławieński Zakłady Przemysłu Tętnowego w Darłowie, Mieszkanie zapewnione, wynagrodzenie wg umowy zbiorowej 1774-K

Pianiste finansowego o wysokich kwalifikacjach ze znajomością RPK, zatrudnił natchmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Robot Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. Wierzbowa 52. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 7 do 13, 1727-K

Reprezentacja Łodzi, a właściwie Włókniarz zasilony w ataku przez Pohla, grała dobrze. Wyróżnił się zwłaszcza Jańczyk w pomocy, który miał bardzo dobry dzień. Obrona tym razem wykazała tak konieczne zdecydowanie. Walczak tylko miał jeden słabszy moment, który „o mały włos” spowodowałby utratę bramki.

Drużyna stołeczna grała nieczysto i niemal wszystkie rzuty wolne dyktowane były w jej stronę. Pod koniec meczu doszło do przykrego incydentu. Obronca warszawski Polak czynnie znieważał Kubocka, który nie pozostał mu dłużny, a sędzia po stał się słusznie usuwając obu z boiska. Sędziował dobrze Sperling. Mecz ten rozegrano na prawach rewanżu Widzów około 8 tys.

### Na regaty ślizgowców

#### już w przedprzedaży można kupić bilet

W związku z olbrzymim zainteresowaniem, jakie wśród łodzian wywołały pierwsze w naszym mieście nie dzielne regaty ślizgów motorowych w Ośrodku Sportów Wodnych w Parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej, organizatorzy począwszy od dzisiaj rozpoczynają już przedprzedaż biletów.

Bilety nabywać można w lokalu PTTK, ul. Piotrkowska 70.

### Za przykładem Poznania i Warszawy

## Pierwsze w Łodzi wyścigi

### na torze trawiastym organizuje Włókniarz

Ze wszystkich gałęzi sportu motorowego wyścigi na torze trawiastym są w naszym mieście zupełnie nieznanymi. „Monopol” na tego rodzaju wyścigi motocyklowe posiadały jedynie dwa miasta: Poznań i Warszawa.

W Poznaniu co roku odbywają się wielkie zawody o „Złoty Kask” ścigające na tor wyścigowy na Woli dziesiątki tysięcy widzów. Do tych miast dojdzie teraz jeszcze jedno, a będzie nim Łódź. W niedzielę, 28 bm., o godz. 15, na torze przy ul. Armii Czerwonej 28 odbędą się po raz pierwszy w Łodzi wyścigi motocyklowe na

torze trawiastym organizowane przez sekcję motorową ZS Włókniarz z okazji III Krajowego Zjazdu Włókniarzy i Dni Morza. Widoczność całej trasy wyścigu podnosi atrakcyjność imprezy, która ze względu na zapowiedziany start wszystkich czołowych motocyklistów Łodzi, z żużlowcami na czele, zapowiada się wyjątkowo ciekawie.

Wyścig składać się będzie z pięciu biegów w poszczególnych kategoriach na dystansach 15 i 22,5 km. Bilety w przedprzedaży nabywać można w PTTK ul. Piotrkowska 70, w cenie zł 3 i 5.

## W Pabianicach OWKS Bydgoszcz GWKS (Łódź) 3:2 (2:2)

Po remisie z łódzkim Włókniarzem piłkarze OWKS Bydgoszcz rozegrali w Pabianicach towarzyskie spotkanie z łódzkim GWKS.

W pierwszej połowie gra prowadzona w szybkim tempie była o wiele ładniejsza niż w drugiej. Siły przeciwników były równe. W drużynie bydgoskiej najlepiej zagrała lewa strona ataku, a w łódzkiej napastnik Pohl II oraz lewa obrona. Bramki zdobyli dla OWKS: Wojciechowski — 2 i Maniszewski — 1, a łódzian obie bramki uzyskał Pohl II. Końcowy wynik spotkania 3:2 dla OWKS do przerwy 2:2.

Sędziował dobrze miejscowy sędzia Rakowski.

### Z boisk zagranicznych

#### Szwecja — Dania 3:1

Mistrz olimpijski w rzucie dyskiem, Amerykanin Iness pobił rekord świata, uzyskując wynik 57,94. Poprzedni rekord należał do Gordiena (USA) i wynosił 56,97.

W meczu piłkarskim odbytym w Kopenhadze, Szwecja pokonała Danię 3:1.

W Stuttgarcie Herman (Belgia) uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie w biegu na 3000 m — 8:06,6 zwyciężając swego rodaka Reiffa.



Koło południa na pochylni pojawił się mistrz Hańc. Oparł rower o filary dźwigu i pobiegł na dół zobaczyć, jak idzie robota. Zapomniał, że dzisiaj rozpoczął próbę Markowski Zaraz na pochylni natknął się na grupę podnieconych rozwiertaczy.

— No, jak idzie? Co nowego? — spytał stereotypowo, przesuwając czapkę na tył głowy Mimo chłodnego dnia zgrzał się, pedałując z tereonu A, gdzie doglądał trawlerów. Miał kilka kłótni z brygadystami, ochrzanił go inżynier, w ogóle cały dzień był jakiś zwariowany.

— Markowski ściga się z Ornochem — oświadczyli rozwiertacze Widać było, że jest to dla nich największa sensacja na pochylni.

— Ściga się? No więc co? — pytał Hańc zły, nie bardzo rozumiejąc o co chodzi.

— Panie, ale jak on robi! — wyrzucił jeden z robotników.

Hańc przypomniał sobie o nowym systemie Markowskiego.

— Dobrze mu idzie? — zapytał z zainteresowaniem.

— Wał na cały regulator! Zapędził ich w kozi róg! — wołali robotnicy.

Hańc błyskawicznie znalazł się pod spodem. Pod żelaznym stropem dna panował nieustający huk. W półmroku Hańc zobaczył Leona. Odchylny nieco do tyłu Leon obracał młot kolistym ruchem, formując główkę stygnącego nitu. Ręce miał napięte, mimo że cały ciężar młota spoczywał na podpórcie. W cieniu błyskały tylko białka czarnych oczu jak dwa szkiełka wprawione w oczodoły. Czarne zwichrzone włosy opadały Leonowi na czoło. Buchało od niego słodkawą wonią potu, zmieszanej ze zwietrzałym zapachem tanich perfum i brylantyny. Oczy biegały czujnie na obie strony. Chwytał w lot czerwony koniec pojawiającego się w otworze nitu, nacierał jak kot, miękkimi ruchami wielkiej postaci. Wyraz twarzy stracił całe swoje zblazowanie, malowało się na niej napięcie i zwykła ludzka pasja.

Wśród ogłuszającego terkotu kroczył o parę kroków w tyle Markowski. Na czole jego czer-

niła się brudna żyła potu. Nie dostrzegając Hańcia, pracował skokami. Raz po raz obliżywał językiem suche wargi. Wreszcie spojrzanie jego przesłiznęło się w rozrządzeniu po mistrzu i otaczającej go grupie przygodnych gapiów.

Ornoch robił po staremu. Jego sylwetka spleciona była z postacią pomocnika wokół jednego młota. Nadeptywali sobie na stopy, kolana ich dygotały od dźwigania i wysiłku. Wyglądało to jednak jakoś normalnie, tworzyło obrazek, do jakiego przyzwyczaiły się oczy od dawna. Ot, normalna niterska robota, tyle, że nitowanie w pionie — rzeczywistość, jest wyjątkowo ciężkie. Hańcia na powrót opadły wątpliwości. Prysłuchiwał się hukowi młotów zespołu Markowskiego.

— Tak długo nie pociągną — pomyślał. — Ornoch przetrzyma ich. Niedługo się zszarpia... A jak skończą nitowanie dna, przyjdą pasy burtowe, to cały wynalazek na nic. Trzeba będzie robić normalnie.

Wlaźł po drabinie do wnętrza statku. Na otwartej blasze zobaczył najpierw kociołek do grzania nitów i Śliwka. Chłopak szczypta mi grzebał w koksie. Wypatrywszy podgrzany nit chwycił go i jednym ruchem przenosił do otworu. Z jednej strony przyciskał trzymakiem Mydlarz, z drugiej ten nowy, Warkusz. Śliwka podawał na dwie strony. Oczy biegały mu jak na meczu tenisowym od ognia do otworu i z powrotem. Raz po raz trzeba było przesuwać kociołek dalej, od rufy przewędrowali już kilkanaście metrów. Na górze nie pracowano spokojnie. Ustawi-

cznie wybuchy cholerowania i kłótnie. Już na oko można było spostrzec różnicę w robocie Mydlarza i Warkusza. Warkusz, krępy, na szeroko rozstawionych nogach, wpiął się całym swym muskularnym korpusem w klocek żelaznego trzymaka. Na pozór nie zdradzał wysiłku, ale wystarczyło bliżej przypatrzeć się jego lekko drgającym udom, zbiełałym palcom, krętym żyłom na skroniach, ażeby przekonać się, że trzymak nie spoczywa beczynnym w jego łapskach.

Mydlarz, przeciwnie, trzymał narzędzie jak kij pasterski, przelewając się lekko z biodra na biodro, pozwalając mu cisnąć jedynie własnym ciężarem metalu. Twarz chłopaka gineła całkowicie w czapce długich włosów, które odrzucał końskim ruchem do tyłu.

— Rób, kozi synu!... — pieniał się Śliwka.

— Ja pluje na taką robotę! — odpowiadał zawzięcie długowłosey.

— Patrz na niego! — wskazywał Śliwka na Warkusza. — Nie wstyd ci markierować!

— On jest byk, to niech robi. Ja jestem człowiek — odpowiadał dumnie Mydlarz, od rzucając włosy z twarzy.

— Gnida jeste! — ryczał Śliwka.

— Mówiłem, że to nie robota! — perorował długowłosey. — Jeden nie przytrzyma porządnie.

— Człowieku, nie rozumiesz, że w ten sposób popsujesz całą pracę? Jak nie będziesz za piera, to te wszystkie nity pójda na brak! Psujesz robotę Markowskiem!

(D. c. n.)